

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,85 zł miesięcznie.  
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Drak i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z s. a. p. w Nowe Miasto

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X.

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota dnia 1 marca 1930.

Nr. 25

## Duchowy Wódz w walce z komunizmem.

(W czwartą rocznicę śmierci Arcybiskupa Cieplaka.)

Epoka dzisiejsza, pisze M. Zdziechow-ski w „Walce o duszę młodzieży“, nie jest jedną z najstraszniejszych, ale najstraszniejszą w dziejach. W naszych bowiem czasach powstała farma największego zezwierzęcenia, na jakie może się zdobyć człowiek, zezwierzęcenia, które wciągnęło w swoją służbę cały rozum ludzki. Rozum ten wysiła się nieraz aż do genialności, aby fałszowi, grzechowi, najniższym instynktom nadać pozory prawdy, cnoty i postępu. Bolszewizm rosyjski stworzył system, który z istoty swojej dążyć musi zawsze i wszędzie do walki nieublaganej ze wszystkim, co przerasta materię, co gardzi złotem, ze wszystkim, co ożywia i podtrzymuje nadzieję w inne, pozaziemskie życie.

Pomimo ustawicznych represyj policyjnych, o jakich dzień w dzień prawie czytamy w dziennikach, propaganda komunizmu w Polsce nie ustaje. Tysiącem dróg podziemnych przedostaje się komunizm do szkoły, wojska, sfer robotniczych i włościańskich, a nawet, jak ostatnio donosiła prasa, nie brak mu wyznawców na wysokich katedrach profesorskich, otoczonych urokiem w oczach „maluczkich“.

Nie sądzmy, że obronią nas przed komunizmem same tylko szable i karabiny, więzienia. Nie! Obroni nas zdrowy, katolicki duch Narodu. Obroni nas krytycyzm wobec złudnych hasel i obietnic. Obroni nas konieczna w takich wypadkach jasna i zdecydowana wytrwałość pod sztandarem naszych wartości religijnych i narodowych, pod którym Polska kroczyła z chwałą przez tyle wieków.

W każdej walce jednak, a więc i w walce duchowej, potrzebny jest wódz. Nasze duchowieństwo, nasza młodzież, cały lud polski musi mieć kogoś, kto by go zgrzewał przykładem własnego życia w walce z komunizmem. Mamy tysiące bohaterów, którzy śmiercią swoją w r. 1920 wskazali nam, jak się broni Polski przed zbrojnym napadem bolszewików. Ale mamy także bohatera, który męczeństwem swoim nauczył nas, jak bronić duszy polskiej przed codziennymi i niewidzialnymi atakami komunizmu. Wodzem tym to śp. Ks. Arcyb. Cieplak.

Nie potrzeba przypominać, kim był ten „Wyznawca Pański“ i jakie życia jego były koleje pod rządami bolszewików. Przypomnijmy tylko jedno: Kiedy w roku 1924 wyrzucony został przez bolszewików z wagonu więziennego na granicy rosyjsko-łotewskiej, jak coś, czego nie mógł nawet „żołądek“ czerezwyczajki strawić, wyszliśmy wszyscy na Jego spotkanie. Przyjęliśmy Go i oddali Mu hołd, jako temu, który stałością swoją, męstwem swego ducha uratował honor Kościoła katolickiego i honor Polski. Zapal ogarnął zwłaszcza młodzież, która w Warszawie wyprzęgła konie z jego powozu i sama wiozła przez ulice miasta, chcąc przez to podkreślić łączność duchową z bohaterskim Obrońcą katolickich zasad i ideałów.

Zapał ten nie powinien względem osoby Ks. Arcybiskupa Cieplaka zgasnąć w naszych sercach pod popiołem zapomnienia. Nasi bracia w Ameryce obchodzą rok w rok poza nabożeństwami i modłami za spójność duszy Jego uroczystą akademią żałobną ku Jego czci, w czasie której przypominają sobie testament, zostawiony im przez zmarłego. Dla nas w „starym kraju“ testament śp. Arcybiskupa Cieplaka brzmi nieco inaczej. Dla nas jest on symbolem, jest duchowym wodzem w walce z wrogiem najgroźniejszym, jakiego musimy pokonać i zdusić w walce z komunizmem. Zarazie duchowej, wiejącej na polskie wsie i miasta z północnego wschodu, możemy skutecznie przeciwstawić tylko jedno: naukę chrześcijańską i bohaterstwo w jej obronie. Przykładem żywym dla nas w tym względzie jest śp. Arcybiskup Cieplak. I dlatego rocznicę Jego śmierci nie powinni w Polsce mijać bez echa.

Ks. Franciszek Rutkowski, sekretarz  
JEm. Kardynała Prymasa.

## Czupurność B. B.

Posel B. B. argumentuje pięściami, obraża marsz. Trampezyńskiego, uderza w twarz posła Dąbrowskiego.

Warszawa, 26. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Pajaka załatwiono wniosek Klubu Narodowego w sprawie artykułu 131 rozporządzenia Rady Min. z dnia 10 marca 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy o wojskowym postępowaniu dla wspólnej siły zbrojnej.

Przyjęto propozycję posła Liebermana, polegającą na tem, że areszt prewencyjny w stosunku do osób wojskowych nie może trwać dłużej niż 2 miesiące.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Burda (BB) i oświadczył:

Wśród bandytów i opryszków nawet istnieje pewien stopień dżentelmenerji, z czem, jak widać, wielu panów na komisji nie jest obznajomionych. Oświadczam, że na przyszłość, o ile wyczytam w prasie podobne, jak w „Robotniku“ i w prasie endeckiej prowokacyjne przekręcanie moich przemówień, będę musiał reagować wobec autorów tych sprawozdań czynnie kijem.

Biorąc wszystko pod uwagę, uważam pos. Pajaka za człowieka, stojącego niżej honoru przeciętnego obywatela i oświadczam, że byłoby niżej mojej godności wspólnie z nim w prezydium komisji pracować i dlatego godność sekretarza komisji składam.

Pos. Trampezyński wnosi o odłożenie wyboru sekretarza komisji na miejsce pos. Burdy do następnego posiedzenia.

Pos. Burda: Wprost przeciwnie, sekretarza należy wybrać dziś. Na stanowisko to proponuję pos. Wojciecha Trampezyńskiego.

Przewodniczący pos. Pajak oświadcza: Wniosek

ten jest humorystyczny i nie poddam go pod głosowanie.

Pos. Kozłowski (BB): Wniosek ten bynajmniej nie jest humorystyczny. Podtrzymuję go w imieniu klubu BB. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że nie możemy mieć zaufania do przewodniczącego komisji pos. Pajaka, który na plenum Sejmu wniosł o zredukowanie armji o 60.000 ludzi.

Wybór pos. Pajaka jest w tych warunkach prowokacją dla wszystkich wojskowych członków komisji.

Wywody pos. Kozłowskiego wywołały wzburzenie.

Pos. Łazarski (BB) w gwałtownych słowach, wygrażając pięściami pos. Trampezyńskiemu, woła, że pos. Trampezyński wychwalał publicznie Niemców i że wobec tego miejsce pos. Trampezyńskiego jest w Niemczech, a nie w Polsce.

Pos. Stefan Dąbrowski (Klub. Nar.): Pan jesteś dureń.

Słowa te wywołują niesłychaną wrzawę i poruszenie.

Pos. Łazarski rzuca się w końcu na pos. Stefana Dąbrowskiego i wymierza mu policzek. Między obu posłami wywiązała się bójka. Wśród ogólnego zamieszania słychać było rozmaite okrzyki. W końcu na salę wpadają posłowie z kuluarów, którzy posłyszeli wrzawę.

Wedle relacji posłów Klubu narodowego po słowach: „Pan jesteś dureń“, posłowie BB. rzucili się w kierunku posłów Stefana Dąbrowskiego i Trampezyńskiego, a pos. Kleszczyński zamierzył się popielniczką. Następnie pos. Łazarski uderzył pos. Stefana Dąbrowskiego w skroń, na co tenże zareagował uderzeniem w twarz. Posłowie z lewicy i centrum rzucili się, ażeby odgrodzić atakowanych od napastników.

## O zażegnanie kryzysu w rolnictwie.

Nagły wniosek Klubu Narodowego.

Warszawa. Klub Narodowy postawił w sejmie wniosek nagły, wzywający rząd, aby niezwłocznie przedstawił sejmowi środki, jakie zamierza użyć dla przeciwdziałania przesileniu w rolnictwie. W motywach tego wniosku powiedziano, że dnia 1 lutego p. minister rolnictwa przedstawił doraźny plan działania, zapowiadając równocześnie jego rozszerzenie przez urządzenia, które miała uchwalić Rada Mini-

strów. Sejmowi nie jednak nie wiadomo, czy takie zarządzenia istotnie zostały uchwalone, a budżet nie uwzględnia zmienionego na gorsze położenia w kraju, a rolnictwa w szczególności.

W tych warunkach sejm musi się domagać rozproszenia niepewności i przyniesienia celowej akcji dla przeciwdziałania kryzysowi.

## Upadek nowego rządu francuskiego.

Ledwo się narodził, już żyć przestał!

Paryż, 25. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych, po przyjęciu przez premiera Chautempsa porządku dziennego, po zapropenowaniu przez deputowanego Antierou, Izba przystąpiła do głosowania.

Rezultat głosowania był następujący:

Głosowało 569 posłów, większość absolutna 285. Za wnioskiem zaufania Antierou wypowiedziało się 277 posłów przeciw 292, wobec czego rząd obalony został 15 głosami.

Wynik głosowania wywołał burzliwe oklaski na ławach prawicy i centrum. Liczni posłowie skupili się koło Tardieu i urządzili mu owację. Ministrowie udali się do pałacu Elizejskiego, ażeby złożyć w ręce prezydenta republiki dymisję.

### Tardieu tworzy rząd.

Paryż, 26. 2. Tardieu nie przyjął misji utwo-

wienia gabinetu, wysuwając jako kandydata na stanowisko premiera Poincare'go.

Tardieu uznał, że o ileby Poincare przyjął misję utworzenia gabinetu, to on byłby szczęśliwy, mogąc służyć mu swą pracą. Poincare jednak ze względu na swe zdrowie odmówił. Wobec tego zdecydował się Tardieu przyjąć misję.

Tardieu zamierza utworzyć gabinet koncentracji republikańskiej przez współpracę radykałów socjalnych. Poincare ze swej strony ma ich przekonywać o potrzebie wzięcia udziału w nowym rządzie. W razie nieudania się tej akcji Tardieu utworzy gabinet o orjentacji jego poprzedniego gabinetu.

Według informacji z ostatniej chwili grupy radykałów socjalnych Izby i Senatu odmówili udziału w rządzie Tardieu'a.

### Paderewski jest zdrowy.

Warszawa. „A. B. C.“ donosi: „Na skutek wiadomości, które się ukazały w prasie berlińskiej o ponownej chorobie Ignacego Paderewskiego, a które wywołały zrozumiwały niepokój w społeczeństwie, zwróciliśmy się telegraficznie do naszego korespondenta w Nicei o zasiągnięcie informacji u źródła. W odpowiedzi otrzymaliśmy depezę treści na-

stępującej:

Ignacy Paderewski przyjechał na kilkutygodniowy pobyt wypoczynkowy i zamieszkał w Monte Carlo. Wszelkie pogłoski o jakiejś komplikacji i rekonwalescencji pozbawione są podstaw. Paderewski odbywa codziennie przechadzki, doskonale wygląda i jest na najlepszej drodze do całkowitego powrotu do zdrowia.“ —





## Majątki ziemskie na Pomorzu, przeznaczone na parcelację.

Nr. 8 „Dziennika Ustaw“ przyniósł rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1930 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi. Wykaz imienny obejmuje ogółem 14,620 ha, z czego na obszarze urzędu ziemskiego w Grudziądzu podlegają następujące obszary:

1. w pow. działdowskim: 124 ha z majątku Płońca, należącego do Adama Oldakowskiego;
2. w pow. gnieźnieńskim: 270 ha z maj. Rynkówko, należącego do Juliusza Plechna; 270 ha z majątku Leśna Jania, należącego do Lili Schenck; 324 ha z majątków: Smarzewo, Czerwińsk, Kulmaga, należących do Siegfrieda Kriesa;
3. w pow. grudziądzkim: 527 ha z majątku Wielka Tymawa, należącego do O. Pieschla; 268 ha z majątku Węgrowsko Polskie, należącego do Ericha Temme;
4. w pow. grudziądzkim i brodnickim: 200 ha z majątków: Białobłoty, Sadlinek, Jabłonowo, należących do Tadeusza Narzymskiego;
5. w pow. kartuskim: 327 ha z majątku Dobro Leżno, należącego do Konrada Hoene;
6. w pow. lubawskim: 46 ha z majątków Rakowice i Osowiec, należących do Włodzimierza Sikorskiego; 125 ha z majątku Montowo, należącego do Bronisława Speicherta;
7. w pow. morskim: 245 ha z majątków: Chwarzno i Cisowo, należących do Hansa Goeldela; 162 ha z majątku Sulicice, należącego do Ludwika Dembińskiego;
8. w pow. sępoleńskim: 425 ha z majątków Sośno i Zielonka, należących do Lütke Ketelhotda; 450 ha z majątków: Sypniewo, Klementynowo, Łukowo, Frydrychowo, Wymysłowo, Dorotowo, należących do Hansa Wilkensa;
9. w pow. starogardzkim: 128 ha z majątków: Szpengawek i Rywald, należących do Olafa Paleske;
10. w pow. świeckim: 737 ha z majątków: Laskowice, Polski Konopat, wielki Konopat Niemiecki, Drozdowo, Przechowo, należących do Franciszka Gordona; 980 ha z majątków: Parlin, Poledno, Niedźwiedz, Wielki Konopat, należący do Fritza Wilmara Wuthenaua;
11. w pow. tczewskim: 184 ha z majątku Wielgłowy, należącego do A. von Schölera;
12. w pow. toruńskim: 320 ha z majątków Leszcz, Pigza, Biskupice, należących do Wernera Kluga.

## Słuszne pytanie!

W Nr. 19 „Drwęcy“ z dnia 15. 2. zamieszczono kronikę o morderstwie 200 marynarzy i torturowaniu duchownych w Rosji sowieckiej. Jest to zaledwie cząstka stałe powtarzających się zbrodni sowieckiego rządu. Zbrodnie te nasuwają każdemu uczciwemu człowiekowi refleksje, dlaczego tyle państw kulturalnych nie zareagują na masowe mordy zwyrodniałej szajki politycznych degeneratów? Chociaż do wewnętrznych spraw danego państwa nie przyjęte jest wtrącać się innym państwom, to według mojego zdania, zachodzi tu wyjątkowy wypadek, że masowo morduje się nie tylko swoich rodaków, ale i obywatele innych narodowości są tępieni bezlitośnie za najmniejsze przewinienia, a nawet bez winy, byleby nie uznawali dzikich zarządzeń Sowietowców. Wszak poza traceniem, a nawet torturowaniem ludzi w swoim państwie, Sowiety i w innych państwach pozwalają sobie na skrytobójstwa, pozatem wszędzie mają swoje jacejki, których celem jest roba wywrotowa i podburzanie mas przeciw poszczególnym rządcom. I to wszystko znosi się cierpliwie, dlaczego? Jaki cel i korzyść współżycia politycznego i gospodarczego z państwem, które wzięło sobie za cel z bolszewizowania całego świata, a samo pozbawione praworządności i szlachetniejszych instynktów. Czystczenie atmosfery politycznej w obecnym tempie, daje wątpliwe rezultaty, bo chociaż odbywają się aresztowania skrajnych komunistów, to jednak korzenie propagandy sięgają zbyt głęboko, aby je skutecznie wyplenić. Jedynym środkiem byłaby zbiorowa akcja państw europejskich przeciw Sowietom i umożliwienie przyjeźdźcą do władzy kierownikom nawy państwowej umiarkowanym. Rząd taki narazie znalazłby się w trudnej sytuacji, gdyż Sowiety wyeksploatowały kraj do potęgi, lecz nie zapomnijmy, że Rosja ma tyle bogactw naturalnych, jak sol kopalna i morska, węgiel, antracyt, naftę, rudy żelazne, złoto, srebro, miedź, a nawet drogocenne kamienie, obszary dziewiczych lasów i t. p. Dopuszczając obce kapitały do eksploatacji tych bogactw, Rosja wkrótce stanęłaby w rzędzie państw bogatych. W obaleniu dzisiejszego rządu wielką pomocą byłoby niezadowolone chłopów, którzy czyhają od paru lat na upadek znieawidzonego systemu Sowietów. E. G.

### 11 dni postnych w Sowietach.

Moskwa. Władze sowieckie w Moskwie wyznały 11 dni w miesiącu, podczas których żadna z restauracji moskiewskich nie będzie miała prawa wydawać dań mięsnych. To samo ma być wprowadzone w Charkowie i w innych miastach.

### Dola uczonych w Rosji sowieckiej.

Według rozporządzenia ludowego komisariatu oświaty, profesorowie uniwersytetów w Rosji sowieckiej będą egzaminowani przez własnych studentów. Celem tych osobliwych egzaminów jest stwierdzenie, czy profesorowie — chodzi tu o jakichś dwustu uczonych, podejrzanych o przekonania reakcyjne — są jeszcze godni prowadzenia wykładów w państwie sowieckim. Profesorowie muszą wykazać przed „komisją egzaminacyjną“, co w ciągu ostatnich lat uczynili w zakresie nauki dla uszczęśliwienia proletariatu, muszą też udowodnić, na jakiej zasadzie czują się godnymi zajmowania nadal katedr naukowych. „Komisja egzaminacyjna“ decyduje prostą większością głosów o „zdatości“ profesorów.

### Japonia posiada blisko 63 milj. mieszkańców.

Stosownie do spisu ludności, przeprowadzonego dnia 1 grudnia ub. r., liczba mieszkańców Japonii wynosi 62938200 osób, z których przypada na mężczyzn 31683400, na kobiety zaś 31254800. W porównaniu ze stanem ludności z 1 grudnia 1925 r. liczba mieszkańców Japonii wzrosła w okresie 4 lat o 3.201,378, co daje średni roczny przyrost 800.344 osoby. Na ludność miejską przypada 15.376.000 osób, na ludność wiejską — 47.562.000 osób. Zestawiając powyższe cyfry z danymi z 1 grudnia 1925 r. można stwierdzić, że proces urbanizacji Japonii rozwija się coraz silniej. Największym miastem w Japonii jest Osaka, posiada 2.408.000 mieszkańców, dalej Tokio — 2.295.000, Jokohama — 543.500.

### Na każde 40 minut 1 morderstwo.

Nowy Jork. Według ogłoszonych danych statystycznych policji, w Stanach Zjednoczonych na każde 40 min. przypada jedno morderstwo. Komisja, rozpatrująca dane statystyczne za rok ubiegły, postanowiła domagać się obosobienia praw posiadania broni, rezerwując to prawo wyłącznie dla policji i wojska.

### Nowy dziennik katolicki w Rzymie.

Citta del Vaticano. Zapowiada się tu ukazanie nowego dziennika katolickiego pod nazwą „Corriere“, na czele którego stanie dwóch znanych dziennikarzy katolickich, dr. Piotr Melondry i dr. Imolo Marconi, byli redaktorzy zwinętego „Corriere d' Italia“. Sfery watykańskie zaznaczają, że nowy dziennik katolicki nie może być uważany za półoficjalny organ stolicy, której jedynym miarodajnym organem jest i pozostanie wyłącznie „Osservatore Romano“.

— 34 —

Poraz ostatni udaje się Jezus wraz z Apostołami na święta wielkanocne do Jeruzolimy, a w drodze opowiada im, „że będzie wydan poganom, naigrawan, biczowan i oplwan, a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie“.

To wszystko przepowiada im Pan Jezus, aby poznali, iż jest Synem Bożym, wszystko wiedzącym Bogiem, że jeżeli cierpieć będzie i umrze na krzyżu dla zbawienia ludzi, to nie przymusowo, lecz z własnej woli i miłości ku światu. Aby zaś nie gorszyli się z Niego, gdy cierpieć będzie, oznajmia im, że trzeciego dnia zmartwychwstając, zwycięży śmierć, a tem samem daje im nadzieję, że tak oni jak i wszyscy ludzie zmartwychwstaną do nowego życia.

Dodaje ewangelja św. „że oni tego nie rozumieli, i było to słowo zakryte od nich i nie rozumieli, co się mówiło“. Apostołów nie rozumieli słów Chrystusa Pana, bo patrząc na świętość Jego życia i nauki, na cuda, działane w ich obecności, na dobroć Jego ku wszystkim, nie mogli nawet przypuścić, aby Jezus miał być męczony, katowany i wydany na hańbiącą śmierć krzyżową. Sądziłi raczej, że Zbawiciel przywróci do życia królestwo żydowskie, zasiądzie na tronie króla Dawida i nimi rządzić będzie. Nieoświeceni jeszcze od Ducha św., nie rozumieli słów Zbawiciela i ciemne były dla nich Jego przepowiednie, dlatego poniekąd możnaby ich wytłumaczyć.

Dziwna rzecz jednak i nie dająca się usprawiedliwić, że my, otrzymawszy Ducha świętego i na chrzcie św. i na bierzmowaniu, my znający dokładnie cuda, naukę, cierpienie Chrystusa Pana i triumf Jego zmartwychwstania, nie chcemy zrozumieć słów Chrystusa Pana i Jego świętych nauk.

Bo oto naprzykład zapusty, w te dni, jakby nie rozumiał Chrystusa, szaleje świat, mówiąc: to już ostatki, trzeba użyć, co się da i ile się da!

Idźmy na wielki świat, a przekonamy się, że i dzisiaj ludzie nie chcą zrozumieć Pana Jezusa, po kościołach odprawiają się obecnie czterdziestogodzinne nabożeństwa, gdzie dusze pobożne modlą się całym dniami przed publicznie wystawionym Najśw. Sakramentem — a ludzie światowi oddają się pijaństwu, tańcom i wyuzdanej rozpuście.

Te zapusty stały się dniami nie umiarkowanej zabawy, ale nadmiernej rozputy i obrazy Boskiej. Do jakiego bluźnierczego wybuchu może doprowadzić szalony zapust, pouczy nas następujący przykład:

W ostatnią niedzielę zapustną d. 2/2 1913 r. odbywała się w mieście Wirges, na zachodzie Niemiec, zabawa w przebraniach i maskach. Na salę weszła także kobieta socjalistka, przebrana za cierpiącego Zbawiciela! Pomyślcie, jakie to straszne bluźnierstwo przebierała się za Chrystusa Pana i iść na bal maskowy! Miała ta wstrętą bluźnierczyni na sobie purpurową szatę, naśladowanie cierniowej korony z iglic świerkowych na głowie, włosy rozpuszczone i brodę. Nieopisane uczucie najwyższego oburzenia przeję-

— 35 —

muje serce chrześcijańskie, gdy się czyta, że ta kobieta ohydna niosła nadto na ramionach wielki krzyż z desek, na którym widniał napis wielkimi czerwonymi głoskami wymalowany: „Pierwszy socjalny demokrat“. Przez pewien czas krążyła ta bezbożnica po sali wśród pajaców i innych masek, aż wreszcie zjawił się policjant i wyprowadził ją z sali, kładąc kres ohydnej widowisku, ścisłającemu bólem serce każdego uczciwego człowieka“.

Oto tak się bawią w czasie zapustnym rzekomi chrześcijanie. Oni wszyscy nie rozumieją ani nauki Chrystusa Pana ani jego przykładu, który głosi: „Szukajcie najprzód Królestwa Bożego, a wszystko wam będzie wydane i weselcie się, ale weselcie się w Panu!“

## List pasterski z okazji 10-lecia przejęcia Pomorza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kochani Diecezjanie!

Wieloraka ta radość, która z hojności Bożej w owych dniach Waszym się stała udziałem, nakłada na Was obowiązek wspaniałomyślnej wdzięczności. „Wyznawajcie Panu, bo dobry jest, bo wieczne miłosierdzie Jego!“

Pielegnujcie i szanujcie język ojczysty! Język to cenny dar Boży, cząstka ojczyzny i cząstka jej dzieł. Jakie w nim i z nim odebrałście skarby! Zlecili go Wam jako czelegodną spuściznę przodkowie! Łączył ich w jeden wielki naród, rozstawił imię polskie w świecie, prowadził ich do walki za wiarę i ojczyznę. Z nim pracowali, cierpieli i umierali. W nim przekazali potomnym pokoleniom swe dzieje, skarby swych myśli i serc. W nim chwalił Boga i przekazali Wam swą wiarę św.

A Wy, Diecezjanie, w tym języku poraz pierwszy odezwaliście się do swoich rodziców, wymówiliście święte imię Boga. W radosnych godzinach w tym języku dziękowaliście Bogu, w cierpieniach prosiłście go o pomoc i pociechę. W tym języku szczepioć Wasze dzieci, opowiadają Wam o dziecięcych swoich sprawach. W nim mówią swój pacierz i serca swe wznoszą do Ojca niebieskiego. Wy zaś, co macie w sobie najlepszego, jakby w złote naczynie języka polskiego, powierzacie synom i córkom swoim. Ten drogi język polski jest węzłem Waszej miłości rodzinnej, łączący sąsiada z sąsiadem, wioskę z wioską, cały naród zespala w jedną wielką bratnią rodzinę. Szanujcie więc ten język swój! Dobra książka niech będzie częstym i przyjaznym gościem w Waszych domach. W rodzinnym gronie gromadźcie się często do wspólnego czytania, śpiewu i pogadanki!

Przechowali nam ewangelisci niektóre słowa, wyjęte wprost z ust Jezusowych. „Abba“, Ojciec! Tak wołał w ogródcowej udre-



